

ŚWIAT ANIOŁÓW

Ens spirituale

Święty Augustyn w następujący sposób mówił o naturze i zadaniach aniołów: „Anioł oznacza funkcję, nie naturę. Pytasz, jak się nazywa ta natura? – Duch. Pytasz o funkcję? – Anioł. Przez to, czym jest, jest duchem, a przez to, co wypełnia, jest aniołem”¹. Słowo *anioł* znaczy zatem, w języku greckim, *posłaniec* i określa funkcję, jaką pełnią te niezwykle istoty. Sedno tej prawdy oddaje pewna humorystyczna sytuacja, związana z osobą włoskiego zakonnika uznawanego za jednego z największych świętych XX wieku – Ojca Pio z Pietrelciny, którą tak relacjonuje ksiądz Allesio Parente: „Modliłem się do mojego Anioła Stróża (...) i posłałem go do Ojca Pio z prośbą o wyproszenie łaski u Pana Boga dla kobiety, która była bardzo chora, a stan jej nie ulegał poprawie. Kiedy spotkałem Ojca Pio, powiedziałem: « Ojcze, modliłem się do mojego Anioła Stróża, aby pomógł tej kobiecie. Czy jest możliwe, aby on nie wykonał swej pracy ? ». Odpowiedział : « Czy sądzisz, że on jest nieposłuszny, jak ty i ja? »”² Kim zatem są aniołowie – owi niezwykle posłańcy, których Bóg stawia na straży ludzkiego losu mówiąc: „Oto ja posyłam anioła przed tobą, aby cię strzegł w czasie twojej drogi i doprowadził cię do miejsca, które ci wyznaczyłem. Szanuj go i bądź uważny na jego słowa. Nie sprzeciwiaj się, mu w niczym, gdyż nie przebaczy waszych przewinień, bo imię moje jest w nim” (Wj 23, 20-21)?

Na gruncie filozofii świętego Tomasza z Akwinu można powiedzieć, że, z punktu widzenia jego struktury ontycznej, czyli tego, kim jest, należy określić anioła jako *ens spirituale* – *byt duchowy* o duchowości doskonałej. Co to znaczy? Otóż zgodnie z klasyczną, wywodzącą się od Arystotelesa metafizyką, którą w dużym stopniu przejął i rozwinął właśnie święty Tomasz, wszelki *byt* rzeczywisty, czyli *wszystko to, co jest*, co możemy poznać w rzeczywistości, zarówno w obrębie doświadczenia, jak i poza nim, dzieli się na dwa zasadnicze obszary: materialny i duchowy. Do pierwszego obszaru przynależą wszystkie te byty, które co do swojej istoty i istnienia zależne są od materii, a zatem, po pierwsze: składają się z materii (tworzywa, które można napotkać w doświadczeniu) i formy (pewnej struktury, która ukonkretnia materialne tworzywo – kształtuje je, nadając mu istotne cechy, tak jak, np. dusza ciało); po drugie: do swojego istnienia potrzebują podłoża materialnego – nie mogą istnieć bez materii.³ Tego rodzaju materialnymi bytami są wszystkie ciała – wszystkie materialne elementy otaczającego nas świata. To jednak wyłącznie pierwsza, dużo mniej ciekawa strona rzeczywistości, z którą ma do czynienia człowiek. Święty Tomasz mówi bowiem jeszcze o realnym istnieniu drugiego, niematerialnego obszaru – świata bytów duchowych, które zarówno co do istoty, jak i swojego istnienia są niezależne od materii (nie składają się z materii i formy – są samymi tylko formami bez materialnego tworzywa, a do swojego istnienia nie potrzebują podłoża materialnego – mogą istnieć bez materii).⁴ Takimi właśnie samymi tylko formami są byty duchowe – aniołowie i ludzkie dusze. Ale to nie wszystko. Byty duchowe różnią się bowiem między sobą stopniem doskonałości, a mówiąc precyzyjniej, mogą posiadać duchowość w stopniu doskonałym lub niedoskonałym. Jak pisze w swojej „Metafizyce” ks. Gerard Dogiel, „*byt posiada duchowość niedoskonałą, gdy jest niezależny od materii wewnątrznie – to jest, co do istoty i istnienia, ale jest od niej zależny zewnątrznie, to jest w działaniu. Taką duchowość posiada dusza ludzka, która między innymi*

¹ Św. Augustyn, *Enarratio in Psalmos*, cyt. za: KKK, 329.

² A. Parente, *Ojciec Pio. Przyślij mi swojego Anioła Stróża*, Łódź 2001, s.66.

³ Por. G. Dogiel, *Metafizyka*, Kraków 1992, s.49.

⁴ Por. tamże, s.50.

do swoich funkcji poznawczych potrzebuje władz zmysłowych i przedmiotów materialnych”⁵. Aby poznawać świat, człowiek opiera się na doświadczeniu, musi wykorzystać swój aparat zmysłowy, aby, przynajmniej w pewnym wąskim zakresie, uchwycić bogactwo, dynamizm i różnorodność tej rzeczywistości, która źródłowo i fundamentalnie dana jest mu w doświadczeniu. Na tym właśnie polega niedoskonała duchowość ludzkiej duszy – nie może ona uprzednio istnieć samodzielnie, ale zwraca się ku ciału, aby, jako jego forma (*forma ciała*), korzystać z jego zmysłów i dopiero w ten sposób, przenikając ciało i jednocząc się z nim w niezwykłej harmonii, tworzyć ów wyjątkowy, duchowo-materialny byt jakim jest człowiek – *duch ucieleśniony*.⁶ Inaczej ma się sprawa z aniołami – bytami duchowymi o duchowości doskonałej (absolutnej). Jak wyjaśnia ks. Dogiel, „byt duchowy posiada doskonałą duchowość, gdy jest od materii niezależny nie tylko wewnętrznie, to jest, co do istoty i istnienia, ale i zewnętrznie, to jest, w działaniu”.⁷ Taką właśnie duchowość posiadają aniołowie. Jako *formy samoistne*, w najmniejszym nawet stopniu niezależne od materii, tworzą duchowy świat, w którym panuje jedno olśniewające święto myśli i miłości. Nie ma tam już snu, nie ma spowodowanej przez ciało ociężałości, nie ma trudu poznawania – długotrwałych i uciążliwych abstrakcji intelektualnych, nie ma ryzyka błędu. Przeciwnie, występuje dogłębne poznanie rzeczywistości rozjaśniające wszystko niczym potężne umysłowe światło, tak inne od naszych ziemskich analogii obarczonych obrazami i uczuciami; poznanie Boga wprawdzie nie w jego istocie, ale na mocy tak wielkiej ścisłości dowodowej, do której nigdy nie możemy dojść w naszym poznaniu doczesnym.⁸ Wreszcie niekończąca się eksplozja harmonii prawdy dobra i piękna, duchowa słodycz, pulsująca niewysłowionym pokojem, niematerialna, wszechogarniająca radość bez początku zawsze i bez końca – oto duchowy świat aniołów.

Nie zawsze jednak w tradycji Kościoła świat aniołów postrzegano w taki sposób. Prawda o całkowicie duchowym charakterze ich natury dojrzewała i odkrywano ją stopniowo, wraz z rozwojem angelologii – nauki o aniołach. W komentarzu do „Sumy teologicznej” świętego Tomasza można przeczytać, że „w XIII wieku. przyjmowano już całkowitą duchowość aniołów. Ponieważ orzeczenia Soboru Laterańskiego i Watykańskiego I zasadniczo dotyczą istnienia aniołów a drugorzędnie ich duchowości absolutnej, którą zresztą mocno podkreślają, dlatego teologowie głoszą, że istnienie jest dogmatem wiary, natomiast ich duchowość absolutna nim nie jest, ale jest czymś bardzo bliskim dogmatu, a przeczenie temu należałoby ocenić jako błąd przeciw wierze”.⁹ Prawda ta rozwinęła się przede wszystkim dzięki świętemu Tomaszowi z Akwinu, który stał na stanowisku całkowicie duchowego charakteru anielskiej natury i w niezwykle błyskotliwy sposób odsłaniał jej kolejne fascynujące własności, coraz precyzyjniej tłumacząc różnicę między duszą, aniołem a najdoskonalszym z wszelkich bytów – Bogiem. Aby tą różnicę dobrze zrozumieć, trzeba jednak nieco bliżej przyjrzeć się temu, co jeszcze kryje się pod ową tajemniczą nazwą *ens spirituale*...

Aleksander Bańka

⁵ Tamże.

⁶ Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1982, s.109.

⁷ Por. G. Dogiel, *Metafizyka*, Kraków 1992, s.50.

⁸ Por. S. Swieżawski, *Traktat o człowieku*, Poznań 1956, s.685.

⁹ P. Belch, *Objaśnienia tłumacza*, w: Tomasz z Akwinu, „Suma teologiczna”, Londyn 1978, t.4, s.233.